

KLEKS

Biuletyn Publicznej Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Stanisława Kostki



Iga Kuklińska

WYWIAD Z PANIĄ PAULINĄ KUŹMO - BIWAN

UCZENNICE: DZIEŃ DOBRY.

NAUCZYCIELKA: DZIEŃ DOBRY.

U: JAK ZACZĘŁA SIĘ PANI PRZYGODA Z UCZENIEM?

N: Nigdy nie myślałam o pracy w szkole. W liceum bardzo chciałam być dziennikarką. W czwartej klasie poszłam do redakcji Głosu Szczecińskiego, aby pokazać swoje teksty. Redaktor naczelny początkowo mnie wyśmiał, ale jak przeczytał kilka moich tekstów, to stwierdził, że powinnam spróbować. No i spróbowałam. Wysyłano mnie w różne miejsca, musiałam robić reportaże. Całe pięć lat polonistyki plus ten rok w czwartej klasie liceum pisałam. Przewinięłam się wtedy przez różne redakcje, łącznie z krótką przygodą w radiu i stwierdziłam, że to nie jest dla mnie. Tam nie ma takiej wolności, jakiej się oczekuje. Okazuje się, że trzeba tworzyć zgodnie z życzeniami redaktora naczelnego, pod potrzebę rynku, pod czytelników, a nie to, co się lubi.

**NASZE
SPRAWY**

WYWIAD



Nowa Zelandia / fot. pixabay

Na trzecim roku polonistki zaczęłam studiować anglistykę i stwierdziłam, że może spróbuję w takim razie jakoś połączyć to moje zamiłowanie do literatury ze znajomością języka angielskiego. Po studiach tylko na „chwile” złożyłam swoje podania do liceów, bo stwierdziłam, że to na kilka lat będzie dobrym pomysłem, a potem zobaczą: może gdzieś wyjadę, może zrobię coś innego. Pierwszy telefon, który miałam być z Liceum Katolickiego, z informacją, że w liceum mają już polonistów i anglistów, ale potrzebują gimnazjum, do którego ja nie aplikowałam. Pomyślałam: „A co mi tam? Na rok? Spróbuję.” No i tak szesnasty rok już mija i powiem wam, że nie żałuję tego. Będąc nauczycielem, można robić jeszcze wiele innych rzeczy. To nie jest jedyna ścieżka, którą trzeba kroczyć.

Drodzy czytelnicy,

Oddajemy w wasze ręce drugi numer gazetki szkolnej pt. Kleks. Prace nad nią trwały prawie dwa miesiące. Szerokie grono młodych redaktorów i adeptów sztuki dziennikarskiej pracowało nad nią pomimo pandemii, kwarantanny i innych przeciwności.

Prosimy o ciepłe przyjęcie i życzymy przyjemnej lektury.

Opracowanie: Amelia Szewczyk, Klaudia, Adamowicz, Zofia Kania, Nina Karut, Kornelia Pilip.

Redakcja: Joanna Lewicka, Hanna Śmielińska.

U: ZA CZYM BĘDZIE PANI NAJBARDZIEJ TĘSKNIŁA, GDY ODEJDZIE PANI NA EMERYTURĘ?

N: Hmm... Trudno mi powiedzieć, bo zwykle jest tak, że dopóki czegoś nie stracimy, to za tym nie tęsknimy i nawet nie wiemy, że mielibyśmy za tym tęsknić. Myślę więc, jeśli zatęsknię, to wrócę dorabiać jako nauczyciel. A jak nie zatęsknię, to będę siedzieć, robić zakupy, i cieszyć się spokojem.

U: JAK DŁUGO UCZY PANI W TEJ SZKOLE?

N: W tej szkole uczę już szesnaście lat.

"LUBIĘ MIEĆ WPŁYW
NA TO, CO ROBIĘ."

U: CO PANI NAJBARDZIEJ LUBI W SWOJEJ PRACY?

N: Lubię mieć zawsze dużą wolność w zakresie pracy, żeby nikt mi nigdy niczego nie narzucał. To jest dla mnie bardzo istotne. Lubię mieć wpływ na to, co robię. Nikt nie mówi mi, jak mam prowadzić lekcję. Oczywiście jest jakaś tam książka, która mnie prowadzi, bo muszę być w zgodzie z podstawą programową, ale nikt mi nie powie, w jaki sposób mam to zrealizować, ile mam przeznaczyć na rozmowę, ile mam przeznaczyć na czytanie, na słuchanie. Każda lekcja jest inna, nawet jeżeli to jest ta sama książka w tych samych klasach. Uczniowie zawsze zaskakują, powiedzą coś ciekawego. Tylko trzeba im na to pozwolić. Przede wszystkim trzeba być otwartym na ucznia.

U: ULUBIONA ZABAWA PODWÓRKOWA Z PANI DZIECIŃSTWA?

N: Zdecydowanie było to wiszenie na trzepaku, robienie różnych konfiguracji. To było fascynujące.

U: NAJLEPSZE WSPOMNIENIE Z DZIECIŃSTWA?

N: Z dzieciństwa najlepiej wspominam robienie "Niebek". Były takie kolorowe obrazki w gumach „Donald”, małe komiksy 6x4 cm przedstawiające jakąś historyjkę. Jak jeszcze mieszkałam w miejscu, gdzie obok mojego domu były pola, to robiliśmy tam sobie nasze bazy. Chłopcy i dziewczynki osobno. Bardzo ze sobą walczyliśmy. W każdej bazie były miejsca na "Niebka". Braliśmy taką historyjkę i zakopywaliśmy w ziemi. Na to kładliśmy szkło z rozbitej butelki - zielone, pomarańczowe lub białe i zasypywaliśmy ziemią. Jak się tę ziemię odgarnęło, to widać było pod kolorowym szkiełkiem tę historyjkę. To był cudny widok! No i oczywiście my w tych bazach zwalczaliśmy nawzajem swoje "Niebka". Kto znalazł więcej "Niebek" chłopców, musiał je zniszczyć, zabrać, a potem niestety oni nam niszczyli te historyjki.

U: CZY OPIEKUJE SIĘ PANI JAKIMIŚ ZWIERZĘTAMI DOMOWYMI?

N: Tak, opiekuję się razem z moją rodziną dwiema świnkami morskimi - Antoniną i Jolantą.

U: JAKIE MA PANI PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ?

N: Szczerze mówiąc, to w tej chwili moje plany na przyszłość wiążą się z moimi dziećmi, bo ja już pewne etapy w swoim życiu przesłam i raczej nie myślę o rozwoju „kariery” zawodowej. Bardziej nastawiam się na to, żeby teraz postawić na swoje dzieci, na syna i córkę i trochę im towarzyszyć w tej życiowej podróży. Chciałabym też mieć dużo więcej czasu na podróżowanie.

U: LUBI PANI SŁUCHAĆ MUZYKI? MA PANI JAKIŚ ULUBIONY ZESPÓŁ LUB WYKONAWCĘ?

N: Lubię bardzo słuchać muzyki, natomiast na chwilę obecną nie mam jednego wykonawcy czy zespołu, którego słucham najczęściej. Bardzo lubię Adele.

U: CO ROBI PANI W WOLNYM CZASIE?

N: Jeśli w ogóle mam wolny czas, to najchętniej bym nic nie robiła, ale zawsze znajdę sobie coś takiego, co spowoduje, że ten czas wolny zamienia się w czas zajęty. Do takich najprzyjemniejszych rzeczy, które lubię robić, należy czytanie. To jest zdecydowanie na pierwszym miejscu. Na drugim ewentualnie oglądanie telewizji lub seriali. Bardzo lubię też mieć wolny czas na zakupy!

U: JAKI KRAJ CHCIAŁABY PANI ODWIEDZIĆ?

N: Najbardziej chciałabym odwiedzić Nową Zelandię. Są tam przepiękne krajobrazy, pejzaże, mnóstwo roślinności i zwierząt, których nigdzie w Europie nie zobaczymy. No i poza tym mało nam znana kultura. Nie jest to wielki kraj, natomiast niezwykle ciekawy pod względem fauny i flory, więc myślę że, można odnaleźć tam spokój, a tego spokoju wszystkim nam brakuje.

U: DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ

N: Dziękuję.



Nowa Zelandia / fot. canva

Amelia Szewczyk, Nina Karut

Bajka o smoku Eugeniuszu

napisana przez uczniów w czasie zdalnego nauczania, na Classroomie

Dawno, dawno temu, za czterema morzami, żył smok Eugeniusz, który miał brata bliźniaka Tadeusza. Eugeniusz bardzo lubił kąpiele w morzu, bajgle i budowanie zamków z piasku, ale ilekroć pojawiał się na plaży, wszyscy uciekali...

Tomasz Roszkowski

Przez to czuł się smutny. Nie wiedział, czy to dlatego, że jest smokiem, czy dlatego, że wyglądał jakby chciał ich zjeść.

Segeń Aniela

Aż pewnego dnia, gdy tak siedział na plaży, zobaczył pewną wróżkę, która wręczyła mu fiolkę z eliksirem i powiedziała.

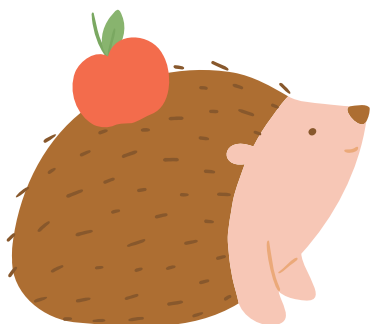
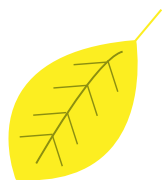
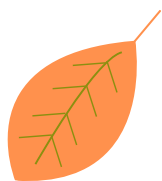
- To zmieni twój wygląd i będziesz czuł się szczęśliwy. - Lecz smok nie chciał eliksiru.

Frejusz Marta

Wiedział, że kiedyś znajdzie przyjaciela, który zaakceptuje go takim, jakim jest naprawdę, więc każdego dnia chodził na plażę i czekał na przyjaciela. Tadeusz zaś wtedy latał nad miastami z przyjaciółmi...



fot. canva



Świderska Róża

Lecz po paru latach smok nie wytrzymał i poszedł do wróżki prosić o danie mu eliksiru. Lecz wróżka nie chciała mu pomagać, więc smok zwrócił się do czarownicy która żądała zapłaty...

Ścieżko Joanna

Czarownica zgodziła się dać mu eliksir, który mógł zmieniać ludzi...

Golecki Szymon

Ale Eugeniusz nie był człowiekiem, więc nie mógł go wypić. Smok musiał znowu szukać przyjaciela.

Pewnego razu natknął się na ostrą kulkę. To był jeż. Odezwał się do smoka: „Nie bój się mnie. Nie mam przyjaciela. Możesz nim być?” Smok odpowiedział: „Jasne!”.

Odtąd byli nierozłączni.

fot. canva

Segeń Aniela

Lecz wszystko się kiedyś kończy. I smok już nigdy nie zastał jeża. Od tej pory snuł się po plaży sam, nie wiedząc, co ma ze sobą zrobić. Aż pewnego dnia zobaczył małego zajączka. Widząc smoka, zajęc skoczył w zarośla, a smok westchnął.

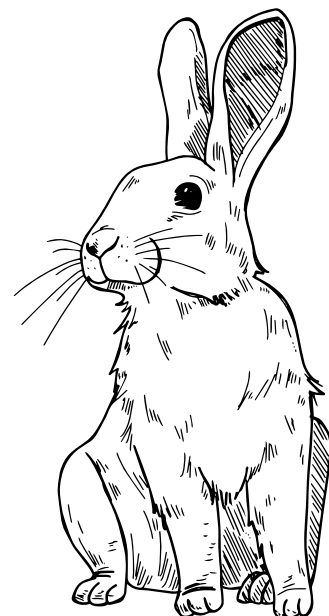
- Wszyscy się mnie boją, już zawsze będę samotny.

Segeń Aniela

Zajączek powiedział:

- Dam ci pewną radę. Każdy jest piękny i potrzebny, lecz na swój sposób. Smok zapamiętał radę i już nie czuł się tak źle.

Po latach wędrówki i poszukiwań smok wrócił do domu i wtedy zrozumiał, że przyjacielem, którego cały czas szukał, był jego ukochany brat Tadeusz.



fot. canva

Sztuka akceptacji

Często zapominam o tym, aby akceptować nie tylko to, z czym się zgadzamy.

Mimo naszych przekonań, powinniśmy szanować ludzi oraz ich wybory.

A przynajmniej spróbować zrozumieć przyczyny ich reakcji, czy też zachowania. Wiele osób w wieku szkolnym ma zaniżoną samoocenę, co powoduje obawy przed oceną ze strony innych.

Dlaczego to piszę? Aby przypomnieć o sprawach codziennych, o których często zapominamy. Myślę, że wszyscy potrzebujemy akceptacji, a pierwszą osobą, która powinna cię zaakceptować jesteś TY sam. Tak naprawdę od ciebie wszystko się zaczyna, To TY jesteś źródłem oraz podstawą swojego życia.

Ludzie późno zaczynają rozumieć sprawy istotne dla spokoju wewnętrznego. Co by się jednak stało, gdybyśmy przyspieszyli proces zrozumienia problemu? Umiejętność odnalezienia się w rzeczywistości i zgoda na samego siebie, to pierwszy krok do zrozumienia innych. Warto spróbować!

Zofia Kania

Nasza poezja

Pan Kleks

**Pana Kleksa dzieci znają
I bardzo się starają,
Żeby być takim jak on;
Takim mądrym i troskliwym,
Tak magicznym, lecz
cierpliwym,
Opiekuńczym i radosnym,
Towarzyskim i pomocnym.
Twarz pokrytą ma piegami,
Zawadiacko jest ubrany,
W surducie ma kieszeni sto,
Kaźda pełna jest po dno.
Chcesz być taki jak on?
Wystarczy lekki ukłón
I miły głosu ton.**

Klaudia Adamowicz

Babeczki czekoladowe

SKŁADNIKI:

- 3 duże jajka
- 1 i 1/2 szklanki cukru
- 1 kostka masła w temperaturze pokojowej
- 1 i 1/2 tabliczki gorzkiej czekolady
- 1/2 szklanki mleka
- 1 i 1/2 szklanki mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia

PRZYGOTOWANIE:

1. Rozgrzej piekarnik do 200°C.
2. Zmiksuj jajka i cukier do uzyskania jednolitej masy.
3. Rozpuść masło i czekoladę na małym ogniu. (Możesz użyć do tego mikrofalówki).
4. Do rozpuszczonego masła i czekolady dodaj jajka.
5. Połącz płynne składniki w jednej misce.
6. Stopniowo dodawaj mąkę i proszek do pieczenia, delikatnie mieszając.
7. Rozlej ciasto po równo do 20 foremek na babeczki i wstaw je do piekarnika na 15 minut.



Kornelia Pilip

P	A	I	I	Z	Y	Y	W	R	E	N	U	G	D	W
Y	T	F	P	L	Y	E	Y	B	A	S	N	P	D	L
A	K	C	E	P	T	A	C	J	A	W	O	U	W	N
M	G	J	X	B	J	Q	H	D	B	J	K	N	G	Z
G	I	B	P	S	G	Y	O	F	O	D	M	B	W	D
M	I	S	R	Z	E	Z	W	E	M	P	A	T	I	A
A	G	C	Z	A	U	F	A	N	I	E	R	Y	B	L
B	F	L	Y	C	N	I	N	T	Ł	M	P	J	V	O
R	S	Y	J	U	N	C	I	D	O	B	R	O	X	D
Q	U	T	A	N	U	A	E	E	Ś	Q	A	H	F	T
A	C	D	Ż	E	Q	F	M	L	Ć	Q	W	N	A	X
L	Y	S	Ń	K	X	P	M	I	E	G	D	T	O	Z
V	B	B	S	R	I	A	N	K	L	V	O	V	F	P
S	L	O	S	L	J	L	C	A	O	V	M	B	S	P
Y	C	A	I	Q	V	C	W	T	T	N	Ó	D	J	X
D	U	U	J	D	L	A	G	N	W	F	W	E	J	H
N	J	C	X	M	N	Y	Q	O	W	C	N	D	P	C
F	M	V	P	Y	R	B	E	Ś	R	Q	O	Y	G	Z
W	Q	P	T	I	P	I	U	Ć	B	M	Ś	H	B	K
F	J	O	V	E	N	X	Z	Q	I	D	Ć	L	H	D

KREATYWNY KĄCIK

Znajdź słowa:

1. MIŁOŚĆ
2. ZAUFANIE
3. DOBRO
4. SZACUNEK
5. WYCHOWANIE
6. PRZYJAŹŃ
7. DELIKATNOŚĆ
8. EMPATIA
9. PRAWDOMÓWNOŚĆ
10. AKCEPTACJA